

# Trzydzieści sześć widoków Góry Przeznaczenia

## Widok czwarty: Wierzbowymi witkami smagani

### Scena 1

*Lothlórien, na scenę wchodzi Galadriela, a za nią idą Frodo oraz Sam.*

#### **Sam**

Pani Galadrielo ziomówo, ale jak to właściwie działa? Mówisz, że to nie magia, ale mi się widzi, że jednak magia, bo nie kumam jak można w miednicy wylukać Shire lub Saurona.

#### **Galadriela**

To co widzicie w Zwierciadle, to nie jest nasza rzeczywistość. Ono pokazuje inne światy, a niekiedy i inne czasy w innych światach. Potencjalnie tożsame z nadchodzącymi lub minionymi wydarzeniami, których my już doświadczyliśmy lub dopiero doświadczymy, lecz nie nasze. Zwierciadło wyszukuje rozdarcia między stykającymi się rzeczywistościami i przez nie może uchwycić strzępki obrazów. Pomyślcie o tym w ten sposób, że uniwersa rozpięte są na sieci *stałych*, przez które przeplecione są nicie *zmiennych*. Zawsze jest Pierścień, zawsze jest Czarna Wieża, zawsze jest Frodo, ale ich rola bywa inna. Tacy sami, ale jednak trochę inni...

#### **Frodo**

Pani Galadrielo, zgubiłem się po „inne światy”.

#### **Galadriela**

Istnieją różne wersje świata, które czasami są na tyle bliskie, że przenikają się ze sobą. Zwierciadło monitoruje te przeniknięcia i pobiera informacje z drugiej strony. Gdzieś tam zapewne jest inna Galadriela, która przez inne Zwierciadło obserwuje nas.

#### **Frodo**

Jeszcze raz od „różne wersje świata”.

#### **Sam**

I ździebeńko wolniej.

#### **Galadriela**

Kwantowa superpozycja. Kot królowej Beruthiel.

#### **Frodo**

Aaaaahaaa...

#### **Sam**

Nie, nie, panie Frodo ziom, ja już chyba czaję. Pani Galadriela ziomówa mówi, że to Shire, które pan wylukał, to inne Shire, z którego może nigdy nie wybyliśmy. Zwierciadło to tak jakby okno do innych światów.

#### **Frodo**

To może krzyknijmy przez to okno temu Frodowi tam, by odbył tę podróż, która tam się nie odbyła. Nie, mam lepszy pomysł. Nakierujmy Zwierciadło na inne Szczeliny Zagłady i wrzucmy przez nie Pierścień do ognia, nie ruszając się z Lórien.

**Sam**

Panie Frodo ziom, jest pan genialny. Szacun na dzielni! Zróbmy tak, pani Galadrielo ziomówo.

**Galadriela**

Och, przeceniacie moc Zwierniadła. To jest lustro. Choć widzicie w nim obraz, nie możecie przez nie przejść.

**Sam**

Kicha, nici z szybkiej podróży.

**Galadriela**

Nie za pomocą zwierniadła. Chociaż... nie, nie mówmy o tym.

**Frodo**

„Chociaż”? Istnieje inny sposób, prawda?

**Galadriela**

Tak, istnieje. Mam tę starą szafę, jeszcze z czasów Valinoru. Sama nie wiem czemu ją stamtąd zabrałam. Od czasu gdy majstrowali przy niej Drúedainowie, jest sprzężona ze Zwierniadłem i pozwala przekraczać rozdarcia. A mieli tylko poprawić zawiasy, a nie sprowadzać lwy do swoich kwantowych eksperymentów. Taka podróż jest jednak niebezpiecznie, nie wiadomo gdzie dokładnie traficie.

**Sam**

Może być gorzej niż Mordor?

**Galadriela**

Celna uwaga.

**Frodo**

To na co czekamy! Do szafy!

*Hobbici wybiegają, Galadriela wychodzi za nimi.*

## **Scena 2**

*Góra Przekłeta, Szczeliny Zagłady. Po prawej stronie balustrada, na niej obwieszczanie „Miej baczenie: rozżarzona magma”. Wchodzą Frodo i Sam.*

**Frodo**

Patrz, Sam. Jesteśmy na miejscu. Udało się... chyba. Nie wiem, jakoś czuję, że coś tu nie gra.

**Sam**

Istotnie, imć Frodo kumie, cudaczność jakaś w lufcie wisi.

**Frodo**

Może to nic ważnego... Wstrzymaj się. Powtórz co powiedziałeś.

**Sam**

Istotnie, imć Frodo kumie, cudaczność...

**Frodo**

Stop. To zabrzmiało osobliwie.

**Sam**

Czyżby pani Lotalorii wpędziła nas w jakąś niedolę?

**Frodo**

Pani czego?

**Sam**

Lotalorii. Imć Frodo kumie, przecież znane są panu te sprawy.

**Frodo**

Są znane, Samlisie, ale jednocześnie tak jakby nie były. Jakby coś, co znałem, było zastępowane tym co znałbym, gdybym... „Samlisie”? Ku jakiej przyczynie powiedziałem „Samlisie” a nie „Samwise'ie”?

**Samlis**

Azaliż dyć takie me miano: Samlis Gaduła.

**Frodo**

Och nie... Sam, jak ja się nazywam?!

**Samlis**

Frodo Bagosz, imć Frodo kumie... „Bagosz”?! Czy to oznacza, że...

**Frodo**

Jesteśmy w innym tłumaczeniu! Musimy stąd uciekać!

*Wkracza Sauron.*

**Sauron**

Oddajcież Pierścień, imć Bagoszu z Bagoszna!

**Frodo**

Ach, biada nam, Zły przybył jest by zgubę Isildurową w posiadanie ponownie objąć.

**Samlis**

Zaprawdę, biada, imć Frodo kumie, po trzykroć biada nam, hobbickim niebożętom... czekaj, panie Frodo ziom, my to na pewno dobrze robimy?

**Frodo**

Cóż twę konsternację wywołało, druhu Samlisie?

**Samlis**

Czy my na pewno słusznie wysławiamy się w mowie wierzbowych zarośli? To tak trochę jakby staropol...skawym zajeżdżało.

**Frodo**

W sumie racja, trochę przeginamy z tą stylizacją. Lecz nie powinno być ci dane powoływanie się na staropolski, to rodzaj anachronizmu w domenie uniwersów.

**Samlis**

Starowspólnomownskawy?

**Sauron**

Nie wystawiajcie mej stoickości na próbę! Oddajcież mój klejnot drogocenny, a męki wasze krótkimi będą.

**Samlis**

Azaliż, przenigdy nie pozwolim, by Pierścień Jedyny wpadł z ręce Włodarza z Więcejdrzwi.

**Sauron**

Włodarza skąd?

**Samlis**

Z Więcejdrzwi. No halo, Mor Dor?! Aliści!

**Sauron**

Dyć to blasfemia. Mordor pozostał Mordorem.

**Samlis**

Dobrze, niech i tak będzie. Zatem skoryguję się. Azaliż, przenigdy nie pozwolim, by...

**Frodo**

Wstrzymaj się Samlisie. *(Półgłosem)* Jest dobrze. Mam koncept jak frasunek ten ku naszej fortunie przyczynić. *(Wyciąga z kieszeni Pierścień i podaje go Sauronowi)* Proszę, oddaję klejnot, nienawiścią twą ukuty.

**Sauron**

*(Wydziera Pierścień z Frodowej prawicy)* W końcu, po latach Pierścień mój powrócon do mnie jest. Zwyciężyłem.

**Frodo**

Cóż zrobić, zwyciężyłeś. Jeden by rządzić wszystkimi ponownie wpadł w stan twojej majętności. Teraz pięć pierścieni elfów będzie musiało się ukorzyć przed Sauronowym majestatem.

**Sauron**

Tak, pięć pierścieni... jakie pięć? Trzy.

**Frodo**

Trzy? Aliści na pewno? Samlisie, elfowie mają trzy pierścienie? Jak się ten rym w całość składał... Pięć pierścieni elfów...

**Sauron**

Trzy! Trzy Pierścienie elfowym władcom szlachetnego miana,  
Siedem krzatów monarchom w kamiennych sal koronie,  
Dziewięć ludzkim istotom, którym śmierć pisana,  
Jeden dla Władcy Ciemności, co trwa na mrocznym tronie.

**Frodo**

Zapomniałeś o czymś. „W Mordorze moc, która zwycięży, nie chciana”.

**Sauron**

Cóż za brednie?

**Frodo**

Tak stoi w tym wierszu. Moc, która zwycięży, nie chciana. A ty właśnie zwyciężyłeś.

*Rozlega się skandowanie orków.*

**Orkowie**

Precz z Sauronem! Precz ze zwycięzcą.

*Wkraczają orkowie samotrzeć.*

**Ork I**

To on, zwycięzca!

**Ork II**

Nie chcemy cię tu! Precz!

**Ork III**

Precz!

*Orkowie ujmują Saurona i wyprowadzają. Hobbici obserwują całe zajście ze spokojem.*

**Samlis**

Imię Frodo kumie, tam stało „Moc, którego zwycięży nie chciana”, nie „Moc, która zwycięży nie chciana”.

**Frodo**

Samlisie, Samlisie, ty masz tę wiedzę, ja mam tę wiedzę, ale nie każdy w Mordorze miał wolę by naprawdę oddać się lekturze tej translacji.

**Samlis**

Imię Frodo kumie, zaiste podstępny z pana hobbit... hobbit? Na tę manierę się o nas wysławia, prawda?

**Frodo**

Zmierzajmy ku Włości, nasza peregrynacja zakończoną jest.

**Samlis**

Zaisteż, przedni to koncept. W drogę!

*Oddalają się. Kurtyna.*